

Jaka będzie stołeczna kultura?

Jedni eksperci proponują nowe stypendia dla artystów, inni - rezygnację z części zespołów aktorskich w teatrach.

WITOLD MROZEK

Ratusz rozpoczął konsultacje wytycznych do Programu Rozwoju Kultury. Pierwszy z dokumentów, dotyczący reformy instytucji, przygotował zespół ekonomisty prof. Jerzego Hausnera. Drugi, poświęcony artystom, to dzieło zespołu Edwina Bendyka, publicysty „Polityki” zajmującego się innowacjami.

Co czeka instytucje?

Hausner zajął się głównie teatrami - ich utrzymanie to największa pozycja w budżecie miasta na kulturę. Rekomenduje konkursy na dyrektorów (ratusz może mianować bez nich, z czego korzysta).

Postuluje dopuszczenie do startu w konkursach zespołów menedżerskich i kandydatów z zagranicy, by nadać życiu teatralnemu rangę międzynarodową. Proponuje ograniczyć do dwóch kadencji możliwość sprawowania dyrektorskiej funkcji. Dla porównania, najdłużej urzędującym dyrektorem teatru w kraju jest Maciej En-

glert - szefuje miejskiemu Teatrowi Współczesnemu od 1981 r.

Hausner proponuje też sprofilować teatry: jedne mają grać klasykę, inne - promować nowoczesny język teatru, kolejne - pracować z lokalną społecznością. O ich specyfice decydowałby statut nadany przez radnych.

Część ekspertów obawia się kierunku zmian sugerowanego przez Hausnera. Paweł Płoski z Akademii Teatralnej zwraca uwagę na zdanie dotyczące teatrów repertuarowych, ze stałym zespołem aktorów: „Można zaryzykować twierdzenie, że model teatru odchodzący od angażowania dużych zespołów aktorskich oraz technicznych na specyficznym rynku warszawskim wydaje się korzystniejszy z punktu widzenia elastyczności zarządzania, jak i warunków finansowych personelu”.

Dorota Buchwald z Instytutu Teatralnego ostrzega: - Analiza nie prognozuje skutków takich zmian dla jakości artystycznej pracy w teatrach oraz zawodowego i życiowego funkcjonowania dużej grupy artystów.

Są i inne zastrzeżenia. Płoski: - Jako wzorzec współpracy biznesu i kultury podano imprezę agencji reklamowej zorganizowaną w Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Trudno zachować powagę, gdy tego typu działania podaje się jako „innowacyjne”.

Płoski punktuje też orientację autorów raportu w międzynarodowych kontekstach. Zauważa: - Skoro pojawia się propozycja przekształcania miejskich instytucji w fundacje, to przydałyby się pogłębione analizy, a nie tylko ogólnikowe odwołanie do sukcesów

Berlina. Bo np. miejskie teatry czeskiej Pragi przekształcono w organizacje pozarządowe, przez co straciły finansowo i artystycznie.

Hausner z rezerwą odnosi się do publicznego dotowania kultury, skoro o komercjalizacji teatrów rozrywkowych (Kwadrat, Komedia) pisze: „Takie rozwiązanie doprowadziłoby do uwolnienia zdrowych finansowo organizacji o charakterze instytucji miejskich z jarzma struktury administracji publicznej”. Płoski: - Z tego wynika, że teatr działający dzięki dotacji miejskiej jest z natury chory?

Większa troska o artystów

Zespół Bendyka proponuje m.in. zwiększenie kwot miejskich stypendiów dla artystów do min. 4 tys. zł miesięcznie (dziś 2 tys. zł). Miasto miałoby wesprzeć „mentoring i coaching” stypendystów, czyli „szkolenia z zakresu zarządzania karierą artystyczną, autopromocji, prawa autorskiego”. W planach jest też program „Warszawskie debiuty”. Dotacje dla zajmujących się kulturą organizacji pozarządowych Bendyk proponuje pozostawić w obecnej formie, modyfikując za to proces oceny wniosków. Dziś brakuje jasno określonych kryteriów punktacji. Eksperci sugerują, by miasto wzorowało się na rozwiązaniach stosowanych dotychczas przez Ministerstwo Kultury - podziale na ocenę merytoryczną, strategiczną i ocenę potencjału organizacyjnego wnioskodawcy.

Bendyk postuluje stworzenie programu rezydencji artystycznych w każdej z 18 dzielnic. Część z nich miałaby

angażować artystów w pracę z lokalną społecznością. Inny pomysł to powołanie Warszawskiego Rzecznika Twórców. Miałby on m.in. stworzyć kodeks dobrych praktyk zawierający np. propozycję stawek minimalnych dla twórców.

Zreformować trzeba też miejskie pracownie dla artystów: mają powstać jednolite i przejrzyste kryteria ich przyznawania oraz nowe pracownie, w które ma zainwestować ratusz.

Miasto miałoby też premiować deweloperów, którzy wspieraliby artystów i rozwój kultury. - To idealistyczne myślenie w warunkach polskiej branży nieruchomości. Wymagałoby zmian ustawowych i zmiany myślenia deweloperów, którzy nastawieni są na szybki zysk - komentuje ekonomista dr Mikołaj Iwański.

Co dalej z tymi pomysłami?

Generalizując, pomysły zespołu Hausnera to przede wszystkim cięcia wydatków na kulturę (np. rezygnacja z części etatowych zespołów aktor-

Edwin Bendyk postuluje stworzenie programu rezydencji artystycznych w każdej z 18 dzielnic.

Część z nich miałaby angażować artystów w pracę z lokalną społecznością

skich), natomiast rekomendacje Bendyka oznaczają nowe wydatki (na stypendia, programy rezydencji artystycznej itd.). Te wytyczne ma wdrażać miejskie biuro kultury, które miałoby odgrywać bardziej aktywną rolę niż dziś. Dr Płoski: - Raport skupia się na centralnej roli biura w kształtowaniu polityki kulturalnej miasta, nie zapominajmy jednak, że rządzi nim prezydent i miejscy radni.

O obsadzie stanowiska dyrektora biura kultury decyduje prezydent, natomiast radni tworzą instytucje i uchwalają budżet. To oni będą musieli dać środki na reformatorskie pomysły zespołu Bendyka (planowane na lata 2018-22), czyli na następną kadencję władz samorządowych.

Specjalista od miejskich polityk kulturalnych z „Res Publiki” Artur Celiński zwraca uwagę na wolne tempo reform: - Program Rozwoju Kultury uchwalono już cztery lata temu. Na razie jego efektem jest jedynie Warszawski Program Edukacji Kulturalnej i zauważalny spadek entuzjazmu twórców i animatorów kultury do wspólnej pracy nad kolejnymi programami. Cały czas trwają jakieś prace, trwa proces zmian, ale wciąż nie wiem, jak daleko lub blisko jesteśmy od spełnienia celów PRK. Byłbym mile zaskoczony, gdyby okazało się, że biuro kultury jest zdolne do wdrożenia choćby części z propozycji Bendyka i Hausnera. ♦

Uwagi do programów można zgłaszać na stronie konsultacje.um.warszawa.pl. Konsultacje potrwać do 4 maja.